

Międzynarodowe Centrum Mediacji także dla naukowców

Spory gospodarcze

Beata Tomaszekiewicz

Nowo powołane centrum ma siedzibę w Warszawie. Założycielami jest pięć izb przemysłowo-handlowych i gospodarczych: belgijska, brytyjsko-polska, francuska, włoska i polsko-hiszpańska, a poprowadzi kancelaria Taylor Wessing. Wkrótce do tego grona dołączą kolejne izby.

Centrum ma pomagać w rozwiązywaniu sporów pomiędzy przedsiębiorcami.

– W Polsce na rozstrzygnięcie sporu przed sądem przedsiębiorca wciąż czeka średnio 830 dni. Biorąc pod uwagę koszty wstępne, obsługi prawnej procesu i wszelkie dodatkowe, np. biegłego,

konflikt o zapłatę 400 tys. zł może w sumie kosztować firmę ponad 70 tys. zł – wylicza Ewelina Stobiecka, partner zarządzający w kancelarii Taylor Lessing. – Tymczasem koszt mediacji może wynieść zaledwie jedną dziesiątą kosztów sądowych.

W dodatku, jak wskazują doświadczenia europejskie, w ten sposób rozwiązuje się problem w ciągu kilku tygodni – dodaje.

Pomimo że centrum powołały międzynarodowe izby, to może się do niego zgłosić każdy przedsiębiorca z każdą sprawą, a także naukowcy czy jednostki naukowe. Nie ma także żadnych ograniczeń dotyczących wysokości spornej

kwoty. Strony, po przedstawieniu problemu, wybierają mediatora i przystępują do negocjacji. Gdy dojdą do porozumienia, ugoda wypracowana w mediacjach trafia do zatwierdzenia przez sąd (w Warszawie czeka się na to kilka dni). Ugoda jest tytułem

egzekucyjnym, który po nadaniu klauzuli wykonalności można skierować do egzekucji komorniczej.

Jak informuje Ewelina Stobiecka, mediatorami w centrum będą mogły zostać jedynie osoby znające języki oraz uwarunkowania prawne i specyfikę poszczególnych europejskich rynków. Chodzi o to, by do negocjacji nie angażować tłumaczy. Media-

torzy mają także specjalizować się w wielu dziedzinach gospodarki z uwzględnieniem nowoczesnych technologii informatycznych i teleinformatycznych.

– W ubiegłym roku w polskich sądach toczyło się 1,5 mln spraw gospodarczych. Rocznie kosztują one przedsiębiorców miliardy złotych. Uważamy, że wiele z nich można by rozwiązać szybciej i taniej. Dlatego mocno popieramy tę inicjatywę, wpisuje się ona w działania naszego resortu – podkreślił Mariusz Haładyj, wiceminister gospodarki.

Samo ministerstwo również zamierza rozwijać centra arbitrażu i mediacji. W tym celu ogłosiło w ubiegłym roku konkurs z Programu Operacyjnego

Kapitał Ludzki działania 5.3 – Wsparcie na rzecz realizacji Strategii Lizbońskiej. Centra powstaną w regionach. Gdzie i ile – zostanie uzgodnione z wybranymi w drodze konkursu partnerami. Zadaniem CAiM będzie ułatwianie przedsiębiorcom w całym kraju rozwiązywania sporów.

– Równocześnie z przedstawicielami Ministerstwa Sprawiedliwości przystąpiliśmy do prac zmierzających do zmian w ustawach, które mają ułatwić mediacje oraz zachęcić zainteresowanych do rozwiązywania sporów na drodze arbitrażu i mediacji – mówi Mariusz Haładyj.

Resort gospodarki opowiada się za przyjęciem modelu włoskiego, gdzie przy-

stąpienie do mediacji jest obowiązkowe. Dopiero gdy ta droga zawiedzie, do pracy rusza sąd. Mają także zostać wzmocnione kompetencje mediatorów, którzy będą musieli przejść odpowiednie szkolenia. Wiceminister gospodarki powiedział, że przedłoży do konsultacji propozycje zmian prawnikom i przedstawicielom przedsiębiorców.

– Będziemy bardzo dbali o to, by w sądach mediatorami zostawały osoby o określonych kompetencjach, bo to jeden z największych problemów – uważa Ewelina Stobiecka. I pokazuje przykład swojego klienta, który w spornej sprawie dotyczącej nowoczesnych technologii dostał do mediacji psychologa.

Więcej na
www.gazeta
prawna.pl